

Bałkany po powodzi – konsekwencje polityczne i gospodarcze

Marta Szpala

W połowie maja Bośnia i Hercegowina, Serbia i w znacznie mniejszym stopniu Chorwacja zostały dotknięte największymi powodziami od czasu prowadzenia pomiarów. W wyniku kataklizmu zginęło ponad 70 osób, w tym w Serbii 51. W BiH ponad 1,5 mln osób, czyli 39% populacji, głównie w serbskiej części kraju, straciło domy lub nie ma dostępu do prądu, bieżącej wody i infrastruktury. Oba państwa okazały się nieprzygotowane do przeciwdziałania katastrofom, minimalizowania ich konsekwencji oraz zarządzania kryzysowego, co spowodowane jest wieloletnimi zaniedbaniami i niedoinwestowaniem tych obszarów. Skutki gospodarcze tej katastrofy będą w obu państwach odczuwalne przez wiele lat, gdyż nie mają one wystarczających środków finansowych na odbudowę. Można się także spodziewać spowolnienia reform polityczno-gospodarczych. Zwalczanie skutków powodzi, ze sporym udziałem UE przyniosło impulsy, które można byłoby wykorzystać do wzmocnienia współpracy regionalnej i zwiększenia wysiłków na rzecz integracji z UE. Dotąd jednak ani państwa regionu, ani UE, nie podjęły istotnych działań w tym kierunku.

Skutki społeczno-gospodarcze

Według pierwszych szacunków EBOR straty spowodowane powodzią wyniosą ok. 1,5 mld euro (2,5–5% PKB) w Serbii oraz 1,3 mld euro (ponad 7,5%) w Bośni i Hercegowinie. W obu państwach szczególnie dotknięte zostało rolnictwo, które jest ważnym sektorem gospodarki (generuje 10% PKB w Serbii i 6% PKB w BiH). Poważnym problemem będzie odbudowa zniszczonej infrastruktury drogowej i kolejowej oraz sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. W Serbii znaczące straty poniosła elektroenergetyka i górnictwo (zagłębie Kolubara). W BiH wyzwaniem jest likwidacja zagrożeń wynikających z przemieszczenia przez wodę ładunków wybuchowych z pól minowych, pozostałych po wojnie lat 90., a także wzrost zagrożenia epidemiologicznego.

Choć napływ pomocy zagranicznej i usuwanie skutków powodzi może spowodować krótkoterminowy wzrost PKB, odbudowa infrastruktury będzie poważnym obciążeniem dla już i tak mocno zadłużonych państw. Zahamuje to także proces konsolidacji finansów publicznych i zmniejszania deficytu budżetowego. Będzie to szczególnie problemem w Serbii, która i tak planowała deficyt budżetowy na rok 2014 na poziomie 7,1%, a z drugiej strony jej zadłużenie na początku 2014 roku wyniosło 62,7% PKB.

Samoorganizacja społeczna

Nieefektywne działania władz wzbudziły frustrację w obu społeczeństwach. Krytykowano zaniedbania w zakresie prewencji, długi czas oczekiwania na pomoc, brak odpowiedniej koordynacji akcji instytucji państwowych i grup wolontariuszy. Zarówno w BiH, jak i w Serbii dużą rolę w walce z powodzią odegrała samoorganizacja społeczna (w tym koordynacja działań przez sieci społecznościowe) oraz wydatna pomoc z UE, Norwegii i Rosji. Ochotnicy używający prywatnego sprzętu nierzadko zastępowali służby państwowe w budowie wałów, ratowaniu osób odciętych od świata i oczyszczaniu miast. Ważnym aspektem działań pomocowych były przejawy lokalnej współpracy między społeczeństwami, w BiH – także niezależnie od podziałów narodowościowych, kontrastujące z zaniedbaniami w zakresie koordynacji działań instytucji państwowych, zarówno wewnątrz państw, jak i między państwami regionu.

Serbia – rząd wychodzi z powodzi obronną ręką

Pomimo ogromnych strat materialnych i licznych niedociągnięć w akcji ratowniczej rząd serbski może wyjść z kryzysu obronną ręką, a nawet wzmocnić swoją pozycję. Premierowi Aleksandrowi Vučićowi, który objął władzę w kwietniu br. po zdecydowanym zwycięstwie w wyborach, udało się przerzucić odpowiedzialność za katastrofę na poprzednie rządy i wieloletnie zaniedbania. Władza podkreśla, że była to największa katastrofa od czasów prowadzenia w Serbii pomiarów, do której nie sposób się przygotować.

Duże wpływy w sektorze medialnym pozwalają rządzącym wyciszać krytykę akcji ratowniczej. Niechętnie władzy portale internetowe, analizujące błędy ośrodków rządowych, są celem ataków hakerskich lub są zamykane. Rząd ma przed sobą czteroletnią kadencję i jeśli sprawnie pokieruje odbudową państwa i wykorzystaniem środków pomocowych, ma szanse utrzymać poparcie społeczne. Pewne kroki w tym zakresie już zostały poczynione. Do procesu odbudowy włącza się działacze sektora pozarządowego, co według deklaracji władz ma zapewnić przejrzystość rozdzielania środków pomocowych. Rząd zapowiada także śledztwa i ukaranie osób odpowiedzialnych za zaniedbania.

BiH – w poszukiwaniu nowej siły politycznej

W innej sytuacji są elity rządzące w Bośni i Hercegowinie, którą w październiku czekają wybory parlamentarne i samorządowe. Wiosną masowe protesty przetoczyły się głównie przez muzułmańską część kraju, tym razem największy wzrost frustracji nastąpił w zamieszkaną przez Serbów część BiH – Republice Serbskiej (RS), która została zdecydowanie bardziej dotknięta przez powódź. Może to doprowadzić do utraty władzy przez dotychczasową elitę, na której czele stoi Milorad Dodik i jego partia – SDSN. Rządzi ona od wielu lat, a system administracyjny jest w RS bardzo scentralizowany, trudno więc jest obarczyć odpowiedzialnością za katastrofę inne siły polityczne.

W muzułmańsko-chorwackiej części Bośni i Hercegowiny – Federacji BiH – skomplikowany, wieloszczeblowy system administracji samorządowej (władze FBiH, kantony, gminy) utrudnia jednoznacznie obarczyć winą za skalę powodzi konkretne siły polityczne. Niemniej zaniechania władz wobec powodzi dodatkowo osłabiły i tak mocno nadwerżone zaufanie społeczeństwa do elit politycznych, a niezadowolenie społeczne jest w obu częściach BiH

jest ogromne.

Trudno obecnie przewidzieć, czy ta frustracja przełoży się na głębsze zmiany w elitach politycznych. Zrodzony podczas powodzi ruch samopomocy i samoorganizacji może nabrać charakteru ogólnokrajowego sprzeciwu wobec rządzących elit. Rozproszenie tego ruchu społecznego i brak wyrazistych liderów będą jednak poważną przeszkodą w przekształceniu go w nową siłę polityczną. Elity polityczne będą nadal próbować skanalizować niezadowolenie społeczne poprzez podsycanie sporów i napięć narodowościowych, co jest od lat receptą na utrzymywanie się u władzy.

Stracona szansa na wzmocnienie unijnej integracji i współpracy regionalnej?

Walka z powodzią pokazała praktyczny wymiar integracji europejskiej, a także uwydatniła konieczność współpracy regionalnej w takich obszarach, jak zarządzanie kryzysowe, ochrona przeciwpowodziowa czy gospodarka wodna. Pomoc sprzętowa, ponad 600 osób z wyspecjalizowanej jednostki, koordynacja działań ratowniczych przy wykorzystaniu mechanizmów unijnych pokazała praktyczny wymiar integracji europejskiej. Co więcej Serbia, w odróżnieniu od BiH nie będąca oficjalnym kandydatem do UE, ma dostęp do Funduszu Solidarności UE, gwarantującego środki pomocowe na odbudowę. Katastrofa uwydatniła także konieczność regionalnego podejścia do walki z klęskami żywiołowymi, a także poparcie społeczne dla tego rodzaju działań. Brakuje jednak działań, które by ten impuls wykorzystały do wzmocnienia współpracy regionalnej i przyspieszenia procesu integracji państw regionu z UE. Rządy są skupione na walce z bezpośrednimi skutkami powodzi, a coraz bardziej niechętna rozszerzeniu Unia nie jest w stanie przedstawić oferty, która zwiększyłaby determinację krajów regionu w dążeniu do UE.